

PROTOKÓŁ NR XLVI/22 Z SESJI RADY POWIATU TARNOGÓRSKIEGO W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA 2022 ROKU

XLVI sesja Rady Powiatu Tarnogórskiego rozpoczęła się 13 października 2022 roku o godzinie 14.08 w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Karłuszowiec 5.

Udział w niej wzięli radni Powiatu zgodnie z listą obecności (załącznik nr 1) oraz goście zgodnie z listą obecności (załącznik nr 2).

Ad 1

Przewodniczący Rady Powiatu Przemysław Cichosz otworzył sesję Rady Powiatu Tarnogórskiego zwołaną w trybie art. 15 ust. 7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2022r. poz. 1526). Przywitał Zarząd Powiatu, przybyłych radnych i gości. Stwierdził prawomocność obrad – 22 radnych obecnych. Po czym przystąpił do realizacji następującego porządku obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2022-2028.
3. Zakończenie sesji.

Ad 2

Mariusz Dzwonkowski Skarbnik Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2022-2028.

Przewodniczący Rady Powiatu przypomniał, że przy składaniu w 2021 roku wniosku o dofinansowanie szacowano, że budowa domu pomocy społecznej w Strzybnicy zamknie się kwotą 15 mln zł. Z tego co pamięta kwota promesy wypisana na czeku wynosiła 12 750 000 zł. Wkład własny Powiatu stanowił kwotę 2 250 000 zł. Środki zostały przesunięte na ostatniej sesji

i w 2023 roku planowane jest przesunięcie kwoty 2 mln zł. Następnie powiedział, że z zestawienia, które radni niedawno otrzymali, które zostało przygotowane przez Zarząd Dróg Powiatowych wynika, że „średniorocznie co roku” na drogi powiatowe z budżetu Powiatu jest przeznaczanych około 10 mln zł. Ponadto zwrócił uwagę, że w przyszłym roku należy spodziewać się jeszcze większego zainteresowania szkołami powiatowymi ze względu na „rocznik wyżowy”. Po czym zapytał czy przesunięcia, które przedstawił Skarbnik Powiatu „nie będą miały jakiegoś wpływu na to, że te zadania będą zagrożone, niezrealizowane w jakiejś części”. Dodał, że głównie chodzi mu o szkoły.

Krystyna Kosmala Starosta Tarnogórski stwierdziła, że byłoby „wielką nieodpowiedzialnością” twierdzić, że proponowane przesunięcia nie wpłyną na przyszłoroczną sytuację finansową. Zarząd Powiatu na swoim ostatnim posiedzeniu przesuwał środki związane z zabezpieczeniem potrzeb szkół, prowadzonych przez Powiat jak i dotowanych, na ten rok. Przypomniała, że utworzono 21 nowych oddziałów. Kwota przesunięcia wyniosła 1 919 000 zł i jest związana ze wzrostem wynagrodzeń i wzrostem cen energii cieplnej i elektrycznej. Ma ona zabezpieczyć wydatki do końca listopada. Prognoza na grudzień to kwota 1 300 000-1 500 000 zł. Podkreśliła, że są to kwoty, które przekraczają subwencję oświatową. Kwota dla podmiotów dotowanych wynosi 1 750 000 zł. W tym roku kalendarzowym, czyli do 31 grudnia, Powiat dołoży ze środków własnych do edukacji kwotę 5 mln zł. Stwierdziła, że „to są pieniądze na przejedzenie” i dodała: „dlatego też Zarząd mając to na uwadze, że mamy jedyną szansę na wybudowanie obiektu, który pozostanie, który będzie trwałym świadectwem tego, że inwestowaliśmy w ten Powiat i mówimy o tym, że zwiększamy nasz udział własny o mniej więcej 5 mln”. Podkreśliła, że „to jest rzecz, która zostanie i która będzie świadczyć”. To, że nie odbędzie się to „bezkosztowo” w sensie „utrąty pewnych inwestycji czy mocnego zaciskania pasa” tego powiedzieć nie może.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że oferta przetargowa wyniosła w zaokrągleniu 22 mln zł, do której trzeba doliczyć waloryzację. Następnie ponownie powiedział, że w 2021 roku kiedy wniosek był składany była to kwota 12 750 000 zł, wkład własny Powiatu 2 250 000 zł, dofinansowanie procentowo stanowiło 85%. Po rozstrzygnięciach, na które Powiat nie ma wpływu jest to kwota „w zaokrągleniu” 22 mln zł. Doliczając waloryzację będzie to kwota 25 mln zł. Poziom dofinansowania z programu Polski Ład będzie na poziomie 50%. Dodał: „oczywiście myślę, że większość z nas, bo rozmawialiśmy, też ma świadomość jak bardzo ten budynek jest potrzebny i jak mocno jesteśmy przyciśnięci do ściany i postawieni w związku z tym co się, jak wygląda i jaki jest stan techniczny budynku w Łubiu”. Po czym powiedział, że w ostatnim czasie robił rozeznanie jak rozstrzygnięto przetargi związane z inwestycjami z Polskiego Ładu i dodał: „powiem Państwu obiektywnie, że wszystkie rozstrzygnięcia są kwoty o 100% wyższe niż to było zakładane do wniosków, które składały samorządy”. Zwrócił uwagę, że pierwsza transza środków, „jak dobrze pójdzie”, wpłynie za rok a druga transza do 2 lat. Wykonawca, który podejmie się realizacji musi założyć, że własne środki ma zamrożone i skalkulować koszty tego co utraci przez ten rok albo będzie musiał zaciągnąć kredyt. Dodał: „od tej kwoty to będą koszty rzędu 4 mln zł, więc z tych 12 750 000 jedna trzecia pochłonie kredyt czy tam koszty finansowania tego przez 2 lata”. Oczywiście „darowanemu koniowi się w zęby nie patrzy”, natomiast ważne jest aby wszyscy mieli świadomość, że „czas jest trudny i to nie jest czas dobry ale innego wyjścia nie ma”. Zwrócił uwagę, że poza takimi czynnikami jak „wojna, przerwane łańcuchy dostaw, ceny surowców, galopująca inflacja” na wzrost „tej ceny” miał wpływ również fakt, że „te pieniądze są kredytowane”.

Dariusz Wysypoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że na ostatniej sesji Rada podejmując uchwały „teoretycznie zabezpieczyła środki” i rozumie, że dzisiejsza zmiana wynika z tego, że wykonawca zrezygnował. Rozumie, że wykonawca „poświęcił” wadium i nie przystąpił do podpisania umowy. Zapytał jaka była wysokość tego wadium i czy Powiat

jest w stanie zabezpieczyć się przed „zmową”. Wyjaśnił, że ma na myśli taką sytuację, że wykonawca odstępuje od umowy i przystępuje jako podwykonawca następnego wykonawcy, który ma wyższą cenę. Następnie powiedział, że wszyscy powinni mieć świadomość, że Powiat tak naprawdę nie ma nawet jeszcze promesy i dodał: „my na razie mamy promesę do promesy”. Wie o przypadku, że ktoś już rozpoczął realizację zadania na podstawie promesy do promesy i okazało się, że promesa już była na inną kwotę niż ta w promesie do promesy. Dodał: „jesteśmy naprawdę w bardzo trudnej sytuacji, z ogromną liczbą niewiadomych i podejmując kolejne decyzje zwiększamy ryzyko Powiatu w zakresie nie tylko tej inwestycji ale też obarczamy Powiat zobowiązaniami w stosunku do innych inwestycji”. Stwierdził, że wszyscy są zgodni co do tego, że ta inwestycja jest potrzebna i dodał: „ja jednak zachęcałbym do próby dialogu w tym zakresie, czy nie warto ogłosić kolejnego postępowania, czy nie można wydłużyć tego postępowania, czy nie można wystąpić o zwiększone środki w zakresie tej promesy do promesy, którą mamy?”. Po czym powiedział, że w przestrzeni publicznej pojawiły się „kartoniki”, które mówią o tym, że Powiat ma dostać pieniądze z przeznaczeniem na działania, których katalog został określony ale również na potrzeby bieżące. Zapytał: „czy my z tych kartoników, jeżeli one będą miały pokrycie, możemy też finansować to zadanie, czy jest określone to w jakiś sposób?”

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odnosząc się do kwestii promesy wyjaśnił, że najpierw jest promesa wstępna, o której mówił Wiceprzewodniczący Rady, która „gwarantuje” Powiatowi podpisanie umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK) z chwilą kiedy Powiat wyśle Bankowi umowę z wykonawcą. W tym momencie BGK wysła promesę tzw. inwestycyjną, która zobowiązuje BGK do wypłacenia pierwszej transzy po pierwszym roku i drugiej transzy po zakończeniu inwestycji. Odnosząc się do kwestii ewentualnej różnicy pomiędzy promesami powiedział: „jest więcej niewiadomych do tej pierwszej edycji Polskiego Ładu niż wiadomych, niemniej jednak kwota na promesie, czyli te 12 750 000, nie powinna się różnić i tak jest zapisane w regulaminie, że ona nie ma się różnić od siebie,

między promesą inwestycyjną a promesą wstępną". Po czym powiedział: „szczerze mówiąc ja nawet na to liczę, że ona się nie będzie różniła i że nie będzie opiewała na całość inwestycji, czyli jeśli się Rada zdecyduje na te 21 868 000 z tego względu, że te brakujące środki no szukamy innych źródeł możliwych zrefundowania tych środków, tych brakujących, tych powyżej jakby wkładu własnego, powyżej inwestycji, tą różnicę. Tak że my się na tym skupiamy czy będzie szansa na finansowanie tego z innych źródeł". Poinformował, że jutro ma spotkanie w PFRON i będzie na ten temat rozmawiał. Dodał: „ta różnica jest możliwa do sfinansowania przez inne środki, na to liczymy, ta różnica, którą dzisiaj będziemy dokładać".

Dariusz Wysypoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział: „chciałbym też dowiedzieć się jak potoczyły się te losy, dlaczego dzisiaj się spotykamy, dlaczego ten wykonawca zrezygnował, czy mamy jakąś informację na ten temat, jak wyglądało to postępowanie?" Następnie powiedział, że z „kartoników", które pojawiły się w Internecie wynikało, że Powiat ma „podobno" dostać środki na cele związane z „ograniczeniem kosztów energii elektrycznej, na działalność bieżącą czy wszelako rozumianą działalność Powiatu" i zapytał: „chciałbym wiedzieć czy Państwo już mają wiedzę na temat tych środków czy one rzeczywiście się pojawiają i na co będziemy mogli te środki przeznaczyć, czy chociażby na wsparcie takiej inwestycji te środki będą mogły zostać przeznaczone?"

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odpowiedział, że o tych środkach, o których mówił Wiceprzewodniczący Rady jeszcze nic nie wiadomo chyba, że chodzi o tzw. subwencję wyrównawczą, która ma Powiatowi zrekompensować spadek dochodów ale chyba nie o to chodzi. Myśli, że bardziej chodzi o to o czym mówił Przewodniczący Rady Powiatu i dodał: „dużo samorządów uzyskało kwoty po przetargu o 100% wyższe niż zakładali na początku, w efekcie czego wiele samorządów rezygnuje z tych środków z Banku Gospodarstwa Krajowego, możliwe, że chodzi o te środki, które".

Przewodniczący Rady Powiatu przerwał wypowiedź przedmówcy i udzielił głosu Skarbnikowi Powiatu.

Skarbnik Powiatu powiedział, że z tego co rozumie to wydaje mu się, że chodzi o dodatkowe środki wynikające z ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z 15 września i dodał: „to są środki tłumaczone jako dodatkowe dochody z udziału powiatu w podatku dochodowym od osób fizycznych”. W przypadku Powiatu Tarnogórskiego byłaby to kwota około 6 670 000 zł. Powiat otrzymał decyzję, że te środki mają wpłynąć w trzech ratach w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu. Z założenia będą przeznaczone na zadania bieżące z jednym wyjątkiem, że 15% tych środków „ma być przeznaczone na zasadzie finansowania jakichś odnawialnych źródeł energii”. Prawdopodobnie większość tych pieniędzy zostanie przeznaczona w tym roku na oświatę.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział: „informacje medialne są, jesteśmy bombardowani różnymi czekami, informacjami o przelewach więc tutaj trudno się połapać, o które chodzi”. Po czym powiedział, że wydaje mu się, że Wiceprzewodniczącemu Rady chodzi o te środki, które mają wpłynąć „w wyniku podwyżek cen gazu, prądu, ciepła itd.”, o których wie z informacji medialnych. Dodał: „niestety te informacje nie przelały się na żadne pismo oficjalne do nas”.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że mówi o środkach na temat, których posłowie udostępniają „kartoniki” i jest informacja, że rządowe dofinansowanie będzie mogło zostać przeznaczone na „wydatki bieżące oraz obniżenie kosztów energii dla gospodarstw domowych a także na rozwój energooszczędnych technologii w okolicy”. Zapytał: „czyli o tym Państwo jeszcze nie wiedzą?”

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odparł, że jeżeli to jest to o czym mówił Skarbnik Powiatu „czyli 6 600 000”, co nazywa subwencją wyrównawczą, „co jest spowodowane obniżeniem podatku”, o czym jest

mowa od I kwartału tego roku, to taką informację posiada i dodał: „to o tym wiemy, o żadnych innych środkach nie wiemy”.

Starosta Tarnogórski odnosząc się do kwestii przetargów powiedziała, że wadium można utracić w momencie kiedy wykonawca jest wyłoniony i w okresie tzw. związania ofertą, odmówi podpisania umowy. Dodała: „myśmy nie doszli do etapu wyłonienia wykonawcy”. Termin związania ofertą upływał 4 października i wystąpiono do wszystkich oferentów po to żeby wydłużyli okres związania ofertą o kolejne 30 dni i dwie firmy tego terminu nie przedłużyły, co spowodowało, że „z automatu wypadli z rozstrzygania tego przetargu”. Po czym powiedziała, że firma Hydratec spółka z o.o. z Białegostoku, nad ofertą której Rada dzisiaj obraduje za kwotę 21 868 245,84 zł, przedłużyła okres związania ofertą. Jak również Przedsiębiorstwo DOMBUD S.A. z Katowic, które złożyło najdroższą ofertę opiewającą na kwotę 24 192 000 zł. W momencie kiedy środki zostaną uzupełnione, będzie można zacząć sprawdzać ofertę złożoną przez Hydratec i nadal nie wiadomo czy firma złożyła wszystkie dokumenty zgodnie z wymogami przepisów Prawa zamówień publicznych i czy ta firma podpisze umowę. Dodała: „dopiero gdybyśmy tą firmę wyłonili, sprawdziliśmy wszystkie dokumenty i ona odmówiła podpisania umowy, prawidłowo wyłoniona, to proszę Państwa, dopiero wtedy możemy mówić o zatrzymaniu wadium”.

Radny Michał Sporoń powiedział, że rozumie, że projekt, który na ostatniej sesji przedstawiała Naczelnik Wydziału Inwestycji i Drogownictwa (ID) zostaje i „do realizacji tego projektu tylko zmieniają się ci oferenci”. Po czym zapytał jaki będzie całkowity koszt inwestycji do momentu przeniesienia pensjonariuszy z Łubia. Dodał: „jaki to będzie koszt jeśli teraz mamy 22 mln, 30, 35 mln? Ile to może być? Czy to tylko jest futurologia, która wyprzedza czas i wszelkie wizje ekonomistów, skarbników i trzymających tutaj decyzje?”

Skarbnik Powiatu odparł, że w tym momencie nie jest w stanie określić całkowitego kosztu i dodał: „szczególnie, że to mamy teraz tylko I etap”.

Wyjaśnił, że I etap będzie realizowany do końca 2024 roku a potem będzie konieczność wyposażenia budynku. W obecnej sytuacji, „przy obecnych stopach procentowych, przy obecnej inflacji, sytuacji na rynku budowlanym” nie potrafi określić tej kwoty.

Krzysztof Łoziński członek Zarządu Powiatu zwrócił się do radnego Michała Spornia słowami: „myślę, że na to pytanie w dniu dzisiejszym w 100% mógłby Ci odpowiedzieć tylko Harry Potter”. Stwierdził, że nikt inny nie zna odpowiedzi na to pytanie, bo nie wiadomo jaka będzie inflacja, nie wiadomo ile będą kosztowały materiały, ile będzie kosztowała roboczogodzina. Dlatego Zarząd „przezornie” użył nazwy „I etap”. Zarząd to przewidywał ale nie liczył, że aż tak trudna sytuacja się wytworzy. Ma nadzieję, że sytuacja zacznie się stabilizować. Stwierdził, że na tą chwilę radny nie znajdzie nigdzie odpowiedzi na swoje pytanie. Dodał: „z przykrością stwierdzam no nie ma takich mędrców, którzy byliby w stanie przewidzieć”.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że można powiedzieć, że ten I etap jest kluczowym etapem i z tego co było przedstawiane wynika, że II etap, to „jest już tylko wyposażenie” nie związane na trwałe. Dodał: „natomiast pesymistyczny wariant jest taki, że I etap, to jest 25 mln jak nic”.

Radny Michał Sporoń powiedział: „moja refleksja no dostaliśmy takie kukulcze jajo i pokazuje ta sytuacja takie ubezwłasnowolnienie samorządów, no bo dostaliśmy jakiś czek, który my teraz jeśli odrzucimy, to oczywiście będzie larum i halo dlaczego my to odrzucamy a tym bardziej, że to dostaliśmy z rządowych pieniędzy. Nie zrealizujemy tego to też będzie a jak realizujemy to to jest worek bez dna”. Po czym powiedział, że ma pytanie do „radnych rządzącej koalicji tutaj, która istnieje wyżej” i dodał: „Państwo nam tu przynieśli, to co teraz Państwo proponują, czy może drugi czek od pani Poseł Barbary Dziuk?”

Starosta Tarnogórski przytoczyła przykład remontu warsztatów w „Mechaniku”. Przypomniała, że na ww. remont Powiat starał się o środki unijne. Stwierdziła, że ówczesny Zarząd Powiatu „ucieszył się bardzo”,

bo miał zagwarantowane 85% środków i przystąpił do realizacji. Finalnie okazało się, że uzyskane dofinansowanie „nie sięgnęło nawet 50%”. Zapytała: „czy dzisiaj patrząc przez pryzmat tych doświadczeń mamy powiedzieć, że wtedy należało odstąpić od tej inwestycji?” Przyznała, że Powiat poniósł znaczące koszty i „rok 2017 bolał jak trzeba było dokładać, dokładać, dokładać”. Dodała: „wtedy Powiat był jeszcze w programie naprawczym i udźwignęliśmy tą inwestycję”. Myśli, że nie ma nikogo na tej sali kto powiedziałby, że źle zrobiono. Po czym powiedziała: „liczę dni żeby się skończyła ta kadencja, natomiast nie mam tej odwagi żeby powiedzieć nie, zrezygnujmy z tego, po co mi ten wysiłek” i dodała: „popatrzmy na to, tak jak dzisiaj patrzymy na, proszę Państwa, warsztaty”. Następnie powiedziała, że kolejnym przykładem jest blok operacyjny i bez względu na to jak za chwilę każdy radny będzie to oceniał, to wszystko zaczęło się na sesji w Nakle Śląskim gdzie mówiono, że inwestycja będzie kosztować 9 mln zł. Przypomniała, że Powiat wyemitował w 2018 roku obligacje na kwotę 4,5 mln zł, co stanowiło pokrycie udziału Powiatu w tej inwestycji. Drugie 4,5 mln zł miało pochodzić od szpitala. Dzisiaj ta inwestycja jest na finiszu, zostanie ukończona w tym roku i zamknie się kwotą 19 600 000 zł. Wyjaśniła, że ma na myśli koszty samej adaptacji budynku kuchni oraz budowy windy. Stwierdziła, że była to „mocno odważna decyzja” podejmowana „w sytuacji przymusowej”, bo niedostosowanie do wymogów „Ministra” groziło zamknięciem szpitala. Dodała: „podjęliśmy tą decyzję z całym bagażem konsekwencji jakie to za sobą niesie. Dzisiaj, proszę Państwa, wcale nie jesteśmy w lepszej sytuacji”. Zaznaczyła, że Powiat chce wybudować obiekt dla podopiecznych domu pomocy społecznej a nie kino czy obiekt związany z rekreacją i „nie bardzo ma pole manewru”. Inwestycja może być bardzo kosztowna, bo sytuacja rynkowa jest niepewna i nikt nie jest w stanie przewidzieć co przyniesie przyszłość. Dodała: „natomiast z całym przekonaniem mówię do Państwa, że żadnej z tych decyzji, które przyszło mi realizować czyli i budowy warsztatów i budowy bloku operacyjnego, proszę Państwa, nie żałuję”. Nie żałuje, pomimo tego, że były to trudne decyzje, które

przyniosły Zarządowi wiele problemów. Wyjaśniła, że ma na myśli takie „codzienne borykanie się z problemami” i dodała: „mogę powiedzieć, że od rozwiązywania problemów to jesteśmy my jako wynajęci przez mieszkańców Powiatu ludzie do tego żeby te problemy rozwiązywać i proszę Państwa, stąd też Zarząd odpowiedzialnie się zachowuje i mówi o tym, że przedkładamy Wysokiej Radzie ten problem do wsparcia nas”.

Radny Piotr Krok powiedział, że nie zmieni stanowiska odnośnie tego projektu i dodał: „uważam, że jest to zły projekt z wielu powodów”. Przeanalizował dokumentację „łącznie z dokumentacją prawną” dotyczącą tego jakie warunki mają spełniać domy pomocy społecznej dla osób niepełnosprawnych. Stwierdził, że projekt różnicuje pensjonariuszy. Niektóre pokoje mają wejście na olbrzymi taras i nie rozumie dlaczego ten taras nie jest ogólnie dostępny. Stwierdził, że są to pokoje „dla VIP-ów” a inni pensjonariusze będą mieszkać na poddaszu. Jedni będą mieć słońce cały dzień a drudzy będą mieszkać od strony północnej. Nie wie kto wymyślił to, że kuchnia ma mieć olbrzymie okna od strony południowej, co uważa za „absolutnie nieprzemyślaną decyzję”. Przyznał, że nie rozumie zastosowanych rozwiązań. Ma być rekuperacja, czyli wentylacja mechaniczna, a jednocześnie na dachach widać kilkadziesiąt kominków, które nie wiadomo do czego mają służyć. Dodał: „windy, klatki, tony betonu i stali”. Obiekt ten już z założenia jest obiektem energochłonnym a ceny energii rosną. Ma przed sobą plan zagospodarowania tej działki. Projekt przewiduje wycinkę kilkudziesięciu drzew, które tam rosną. Jest to obiekt, który ma powstać przy dwóch bardzo ruchliwych skrzyżowaniach. Uważa, że Powiat Tarnogórski ma lepsze miejsce na wybudowanie domu pomocy społecznej. Dodał: „uważam, że to jest zły projekt, uważam, że umiejscowienie tego projektu domu pomocy społecznej w tym miejscu również jest złe”. Następnie stwierdził, że gminy z terenu powiatu „pomagają” Powiatowi w rozwiązywaniu problemów. Jako przykład podał przeznaczenie przez Gminę Świerklaniec działki Powiatu położonej przy ul. Lipowej w Nakle Śląskim pod teren usług. Pytał urzędników odpowiedzialnych za plan zagospodarowania przestrzennego czy może tam

powstać dps i uzyskał odpowiedź, że może tam powstać dps „do 100 pensjonariuszy”. Stwierdził, że jest to „piękne miejsce” i dodał: „zły projekt, złe miejsce i teraz to co jest najważniejsze niestety, to jest okrutne dla nas wszystkich, to jest zły czas, to jest zły czas, na który my nie mamy wpływu”. Przypomniął, że gdy podczas posiedzenia Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska 15 lutego 2022 roku podkreślał, że jest to zły projekt, jeszcze nikt nie miał pojęcia, że będzie wojna, że będzie tak wysoka inflacja i jak bardzo podrożeją wszystkie media. Dodał: „uważam, że tą decyzję o budowie, tak bardzo potrzebnego domu pomocy społecznej dla naszych pensjonariuszy, powinniśmy naprawdę przemyśleć drugi raz, żeby miejsce było dla nich odpowiednie. Oni potrzebują spokoju. W Nakle ten spokój z pewnością otrzymają”. Następnie powiedział, że projekt powinien być tak skonstruowany aby wszyscy mieli takie same warunki. Przepisy „rozporządzenia o domach dla niepełnosprawnych” mówią, że minimalna powierzchnia dla jednego pensjonariusza w pokoju jednoosobowym wynosi 9 m². Zwrócił uwagę, że w projekcie są pokoje, które zgodnie z opisem mają po 12 m² i dodał: „ale one nie mają 12 m², nie, one faktycznie nie mają nawet 9 a resztę tworzy korytarz wewnętrzny. Korytarz wewnętrzny dla pokoju jednoosobowego”. W standardowym projekcie jest napisane „korytarz wewnętrzny” ale w tym projekcie powierzchnia ta jest już włączona do pokoju. Po czym podsumował: „zamiast 3 pokoje mogłyby powstać 4”. Następnie przedstawił swoje uwagi odnośnie balkonów i zwrócił uwagę, że takie obiekty w planie zagospodarowania działki układa się w taki sposób, że jedni pensjonariusze mają słońce od wschodu słońca do południa, a drudzy mają po południu, żeby wszyscy mogli korzystać. Dodał: „stwarzacie takie warunki, że połowa pensjonariuszy w ogóle będzie odcięta od światła dziennego”. Przypomniął, że członkowie komisji byli w Łubiu i widzieli jaki jest tam „piękny” park i jak pensjonariusze „garną się do tej zieleni”. Zapytał: „gdzie tam wyjdą jak tam zostanie tylko i wyłącznie taka pustynia?” Na zakończenie powiedział: „z przykrością stwierdzam, że jest to zły projekt, że jest ulokowany w złym miejscu i że mamy niestety zły czas na to żeby takie inwestycje prowadzić,

ponieważ mamy szpital, mamy szkoły, mamy drogi i brakuje pieniędzy na wszystko”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział, że przestrzega radnych przed takim myśleniem o pensjonariuszach jako o osobach, „które trzeba umieścić gdzieś daleko w polu, w lesie, niech tam mają kawałek lasu i niech tam sobie biegają”. Stwierdził, że „jest to myślenie sprzed 50 lat”. Obecna pomoc społeczna polega na tym, że ludzie ci powinni się integrować ze środowiskiem lokalnym i jest to częścią przeznaczoną dla nich terapii. Dodał: „oni właśnie mają być wśród ludzi”. Część z tych osób może wychodzić samodzielnie a te osoby, które muszą pozostawać pod opieką, wychodzą z opiekunami. Po czym powiedział, że „cała idea współczesnego leczenia” takich osób, pomocy im polega na tym, że mają być „włączeni w społeczność lokalną a nie wykluczani społecznie”. Ponadto powiedział, że radny Piotr Krok nie jest specjalistą w tej dziedzinie. Twierdzenie, że jedna lokalizacja jest lepsza a druga gorsza, patrząc tylko na teren zielony czy oddalenie od centrum, jest „złudne”. Przestrzega przed tym i proponuje konsultacje z Dyrektorem DPS Łubie.

Krzysztof Łoziński członek Zarządu Powiatu powiedział, że w przeciwieństwie do radnego Piotra Kroka jest przekonany, że to jest „dobry, choć nie doskonały zapewne projekt”. Stwierdził, że szkoda, że radny nie jest nadal przekonany pomimo, że odbył kilkadziesiąt wizyt zarówno z nim jak i Naczelnikiem ID, podczas których omawiano sprawę w szczegółach. Uważa, że miejsce jest „odpowiednie bardzo”, szczególnie biorąc pod uwagę to, że należy dbać o majątek Powiatu. Dodał: „to jest nasza działka, na której jest obiekt, którym i tak się musimy zająć i też przyświecała nam taka idea żeby nie doprowadzić do ruiny tego obiektu, ewentualnie zastąpić go innym i gospodarować naszymi środkami, na naszym terenie”. Zwrócił uwagę na zalety wynikające m.in. z sąsiedztwa kościoła. Uważa, że radny w kwestii usytuowania dps „mija się z prawdą całkowicie” i dodał: „nie ma lepszego w powiecie tarnogórskim miejsca na ten czas kiedy żeśmy to projektowali”. Stwierdził, że oczywiście można się sprzeczać i nie zgadzać

i dodał: „jeżeli będziemy starać się zrozumieć i sobie pomagać, to się zrozumiemy”. Ma nadzieję, że uda się przegłosować drugą ofertę żeby można było zadanie realizować. Po czasie będzie można zapytać pensjonariuszy czy się cieszą czy faktycznie jest tam ciemność i co im przeszkadza. Dodał: „jestem przekonany, że ten Zarząd odpowiedzialnie się zachowuje, Rada jest mądrą Radą a to, że nie zgadza się w wielu sprawach, no trudno. Natomiast po nas coś zostanie”. Zapewnił, że zarówno on jak i Naczelnik ID pozostają do dyspozycji w razie kolejnych pytań radnego, na które nie uzyskał odpowiedzi pomimo wielu wizyt. Dodał: „my realizujemy projekt, Państwa tylko prosimy o to żeby się zdecydować: jestem za, jestem przeciw, oczywiście możecie Państwo, którzy zechcecie wyjść z tej sali, w ogóle nie brać udziału, też tak można”.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że zachęca radnych do pozostania.

Radny Piotr Krok powiedział, że miejsce przy ul. Lipowej w Nakle Śląskim nie jest na odludziu, jest położone bezpośrednio za kościołem, 200 m od bramy parku i dodał: „to jest piękne, moim zdaniem wymarzone, miejsce żeby tam się zregenerować, mieć spokój i pójść do ludzi”. Działka jest własnością Powiatu. Poinformował, że dysponuje zdjęciami tego miejsca i dodał: „to jest nasze mienie tak to wygląda, teren niebezpieczny, nie wchodzić, to jest nasze mienie, tak to wygląda”. Podkreślił, że właśnie chodzi mu o to żeby dbać o pensjonariuszy i stworzyć im „najlepsze miejsce na świecie” jakie można. Dodał: „nie na skrzyżowaniu dwóch ulic”. Nie jest psychologiem ale gdyby miał wybierać gdzie by miał mieszkać, to wybrałby miejsce w Nakle Śląskim.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział, że prywatni inwestorzy, którzy ryzykują własnymi pieniędzmi i „osoby, które kierują własnych rodziców” zdecydowali, że miejsce które Zarząd proponuje jest słuszne dlatego, że po drugiej stronie ulicy znajduje się prywatny dom pomocy społecznej, który jest bardzo popularny i nie ma w nim wolnych miejsc. Dodał: „tak że jednak to nie jest takie najgorsze miejsce”.

Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział: „Pani Starosto, bardzo dobrze, nie możemy rezygnować z tej inwestycji”.

Podkreślił, że inwestycja ta jest konieczna i zadanie musi być kontynuowane. Następnie odniósł się do wypowiedzi radnego Michała Spornia i powiedział: „jakie kukułcze jajo? To nie kukułcze jajo. Jaki tam stan techniczny jest tego obiektu, proszę zajrzeć do mojej interpelacji, 2008 rok, wtedy Zarząd mi też odpowiedział, że nie ma pieniędzy”. Jest 2022 rok i ta inwestycja jest konieczna i Powiat musi to zadanie realizować.

Stwierdził, że Starosta „bardzo mądrze” powiedziała na temat dwóch bardzo trudnych zadań i dodał: „one są wykonane, jesteśmy zadowoleni, my się chwalimy tym i będziemy się chwalić”. Przypomniał, że radny Piotr Krok wielokrotnie wypowiadał się w sprawie poprawy warunków życia pensjonariuszy, funkcjonalności nowego obiektu i jego lokalizacji i stwierdził: „Pan Piotr ma rację”. Po czym powiedział: „ja powiem, bo mówiliście na temat lokalizacji, dobrze, można to przyjąć ale jeżeli chodzi o konstrukcję, my mamy XXI wiek, przecież kto to widział tam tyle stali, betonu, ten obiekt musi być ciepły, on powinien być wyższy”. Mówi o tym dlatego, że 2 lata temu „oddął” taki obiekt w Bytomiu. Po czym zapytał: „dlaczego w nazewnictwie tego zadania inwestycyjnego nie ma takich słów jak dps dla dorosłych dla osób przewlekłe psychicznie chorych?” i dodał: „a powiem Wam dlaczego, dlatego, że pozyskanie środków jest olbrzymie”. Następnie zwrócił się do radnego Piotra Kroka słowami: „Panie Piotrze zupełna racja. Kończyłem taki obiekt. Kończyłem to jest nic, zakończyłem, rozliczyłem, 85% Unia Europejska i przekazałem w użytkowanie”.

Radny Lucjan Galios powiedział, że również popiera budowę dps, „bo to powinno być już dawno zrobione”. Gdy był członkiem komisji, która przeprowadzała kontrolę, to „przeżyli szok”. Było im żal tych ludzi, dla których dps jest domem. Dodał: „co ci ludzie potrzebują? Spokoju oni potrzebują dużo, dobrze się wyspać, bo na lekarstwach jadą cały czas”. Pensjonariusze są w różnym wieku, mają różne hobby. Popiera to co powiedział Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu i również uważa, że „tych ludzi trzeba w pewien sposób zagospodarować, poprzez kulturę

poprzez jakieś inne” i dodał: „ale dom, który my będziemy budować to nie jest taki zwykły dom”. Na przykładzie ośrodka dla osób „po przejściach psychiatrycznych” mieszczącego się przy ul. Kochcickiej w Lublińcu zwrócił uwagę, że przebywa tam wiele młodych ludzi, których „rozrywa siła”. Dodał: „nie można takich dps porównywać do takich, że on pójdzie do kościoła, że przyjdzie na spotkanie, będzie śpiewał, nie, oni w ciągu jednej chwili dostają szału”. Ponadto powiedział, że straż pożarna i pogotowie ratunkowe, które jadą do dps wyłączają sygnały i dodał: „a my co? My budujemy dps naprzeciw straży”. Pensjonariuszami dsp będą prawdopodobnie osoby po przebytym leczeniu, takie ośrodki podlegają różnym kontrolom i obawia się, że Powiat wyda przykładowo 35 mln zł a okaże się, że trzeba będzie przenieść tych ludzi, bo „zmienia się warunki”. Po czym dodał: „to będzie katastrofa, że my wydamy pieniądze”. Warto na etapie projektowania zadbać o to aby lokalizacja została zatwierdzona przez „organy”, które „mogą wszystko pokrzyżować, przekreślić”. Zwrócił uwagę, że kontrolowana jest „głośność”, bo gdy jest zbyt głośno, to denerwuje to pensjonariuszy. Przypomniał, że radny Piotr Krok mówił, że planowane są pokoje „jak w hotelu” ale kwestie dotyczące pokoi wynikają ze standaryzacji. Jeżeli dps się do tego nie zastosuje i nie spełni wymogów, które stawia Unia Europejska, to nie będzie mógł przyjąć pensjonariuszy pomimo, że jest duże zapotrzebowanie w tym zakresie. Po czym stwierdził, że „największą przeszkodą tego obiektu” jest sąsiedztwo straży pożarnej. Wyjazd na sygnale na akcję może spowodować „katastrofę”. Dodał: „ja widzę tylko pod względem lokalizacji, żeby ta cała energia jaką w tej chwili i Zarząd i inni poświęcają, żeby to nie poszło na marne. Żeby nie przyjechała jakaś komisja, nie wiem jaka, ale tu to być nie może”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odpowiedział, że zna specyfikę pacjentów, którzy przebywają w DPS w Łubiu. Wszyscy oni przejdą do nowego miejsca. Takich przypadków, o których mówił radny Lucjan Galios tam nie ma ale faktycznie zdarzają się czasami pacjenci agresywni. Dodał: „chciałbym Pana uspokoić, że wszelkie zmiany w tym projekcie oraz ten projekt był konsultowany na bieżąco z pracownikami oraz Dyrektorem

tego domu pomocy społecznej i on był tak konstruowany żeby odpowiadał przepisom nie tyle aktualnie obowiązującym a nawet tym, które mają obowiązywać w przyszłości". Zwrócił uwagę, że zgodnie z uchwałą nr 135 Rady Ministrów z dnia 15 czerwca br. Powiat ma kilka lat na to żeby 30% pokoi w tym dps było „jedynkami”. Przez cały czas konsultowano się z kadrą, która najlepiej zna swoich podopiecznych i Zarząd nie pozwoliłby sobie na to żeby zaproponować lokalizację, która by nie zyskała akceptacji personelu pracującego z podopiecznymi w DPS Łubie. Poinformował, że na sali jest obecna Dyrektor DPS w Łubiu, która również może wypowiedzieć się dlaczego wybrane miejsce jest właściwe.

Krzysztof Łoziński członek Zarządu Powiatu zaproponował aby wysłuchać fachowców i dodał: „bo zapewne wielu z nas przyświecają dobre cele ale jednak rozmijamy się z rzeczywistością, z prawdą, z przepisami”. Poprosił aby udzielić głosu Dyrektorowi DPS w Łubiu.

Marta Szymik dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Łubiu (DPS) powiedziała, że odpowie na nurtujące radnych pytania. Myśli, że tak jak mieszkańcy Domu tak samo radni chcą aby pensjonariusze mieli lepsze warunki bytowe.

Radny Lucjan Galios zapytał: „czy projekt domu pomocy był wcześniej opiniowany przez organy, które do Pani przyjeżdżają?”

Dyrektor DPS w Łubiu odpowiedziała, że pierwszy etap, to był wybór projektu i zapewniła, że miała wsparcie ze strony Zarządu i Naczelnika ID. Nad wyborem projektu dyskutowano wiele godzin. Dodała: „doradzałam jak mogłam. Ze względu na to że jestem praktykiem, wiem jakie potrzeby ci mieszkańcy zgłaszają i taki projekt został stworzony. Lokalizacja jest bardzo dobra”.

Radny Lucjan Galios powiedział: „nie chodzi mi Pani Dyrektor co Wy uzgodnicie, tylko organy, które do Was przyjeżdżają na kontrolę”.

Dyrektor DPS w Łubiu odpowiedziała, że „jak najbardziej, się to wpisuje” w politykę społeczną, która obecnie jest prowadzona i dodała: „dlatego ta lokalizacja jest świetna. Jest kościół, jest sklep, są biblioteki”. Mieszkańcy się cieszą, wiedzą jaki będzie projekt i nawet mają już podzielone pokoje i „nieważne jest czy północ czy południe”, bo niektórzy lubią słońce a niektórzy nie. Stwierdziła, że „projekt jest skrojony na miarę”.

Radny Piotr Krok zapytał czy Dyrektor DPS widziała teren przy ul. Lipowej w Nakle Śląskim, gdzie też jest blisko kościół, „centrum kultury” i „jest spokój”. Następnie zapytał czy Dyrektor DPS zna rozkład trzyosobowych pokoi dla osób leżących w tym projekcie.

Dyrektor DPS w Łubiu odpowiedziała, że są pokoje trzyosobowe i nie wszystkie będą przeznaczone dla osób leżących. Zgodnie z „rozporządzeniem” dla osób leżących są przeznaczone pokoje czteroosobowe. Dla mieszkańców, którzy ze względu na wiek lub niepełnosprawność nie mogą się poruszać takie miejsca są zapewnione. W dps mieszkają trzej bracia, którzy również chcą być w pokoju trzyosobowym.

Radny Piotr Krok zwrócił uwagę, że zgodnie z „rozporządzeniem” dla osób leżących powinny być specjalne łazienki.

Dyrektor DPS w Łubiu potwierdziła, że wszystkie łazienki są przystosowane dla osób niepełnosprawnych z tym, że wanna dla osób, które na przykład leżą jest, zgodnie z przepisami, zaprojektowana na korytarzu. Dodała: „wystarczy jedna na piętro i tak mamy”.

Radny Piotr Krok zapytał, w którym miejscu wanna się znajduje.

Dyrektor DPS w Łubiu odpowiedziała, że na końcu korytarza.

Radny Piotr Krok zapytał dlaczego znajduje się na końcu korytarza jeżeli rozmieszczenie pokoi trzyosobowych „jest na całym budynku” i dodał: „bo dwa są z lewej strony, dwa są w środku, dwa są z prawej strony. Chodzi

mi o transport. Czy ktoś to przemyślał?”. Zwrócił uwagę, że jeżeli wanna jest na końcu korytarza, to transport jest wydłużony.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu zwrócił uwagę, że to nie jest tematem dzisiejszej sesji. Dodał: „tematem sesji jest udzielenie dofinansowania lub nie”. Nad tym czy projekt jest dobry czy zły można było cały rok dyskutować. Odnosząc się do propozycji lokalizacji dps w Nakle Śląskim powiedział: „dobrze byłoby też gdyby pojawiła się rok temu a nie teraz pytanie Pani Dyrektor czy ona ją widziała”. Poprosił aby powrócić do tematu sesji.

Dyrektor DPS w Łubiu poinformowała, że może odpowiedzieć na pytanie radnego.

Przewodniczący Rady Powiatu poprosił aby zabierać głos po tym jak go udzieli. Po czym poprosił Dyrektora DPS aby „ostatecznie” odpowiedziała na pytanie radnego Piotra Kroka. Ponadto poprosił aby dalszą część dyskusji skierować na kwestie dotyczące procedowanego punktu.

Dyrektor DPS w Łubiu odpowiedziała, że osoby leżące mogą mieszkać nie tylko w pokojach trzyosobowych, one mogą być w „jedynkach” i „dwójkach”. Dodała: „tak że łazienka, w którymkolwiek miejscu Pan by ją nie ustawił, zawsze Pan będzie miał z jakiegoś pokoju, nawet z jedyнки, będzie Pan musiał dojechać, w któreś miejsce korytarza”. Może się zdarzyć, że ktoś złamie nogę i przebywa cały czas w swoim pokoju i może to być „jedyнка”.

Radny Piotr Krok zwrócił uwagę, że nad jadalnią jest przewidziany bardzo duży taras widokowy.

Przewodniczący Rady Powiatu przerwał wypowiedź radnego i dodał: „ja wiem, że Pan ma wielką wiedzę, ogromną wiedzę, natomiast faktycznie skupmy się na tym czy realizować ten projekt czy go nie realizować”. Zaproponował aby pewne kwestie przedyskutować podczas posiedzenia Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że wybrana lokalizacja jest „trafna”.

Nie zgadza się z tym co mówiono o bliskości straży pożarnej. Uważa, że wszystkie inwestycje, które są aktualnie realizowane, są trafne. „Temat Kościelnej” trzeba zamknąć i budować dps. Myślenie nie może być „krótkowzroczne” i ma służyć społeczeństwu. Ponownie powiedział, że wybrane miejsce jest „świetne” na budowę dps. Pensjonariusze dps to osoby poszkodowane przez życie i należy im stworzyć odpowiednie warunki. Wyraził podziw i podziękowanie dla Dyrektora DPS oraz podległego jej personelu. Podziękował Zarządowi Powiatu za „trafne” inwestycje.

Radny Michał Sporoń zapytał: „do kiedy musimy wydać te pieniądze żeby nie przepadły?”

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu odpowiedział: „zgodnie z postanowieniami Polskiego Ładu mieliśmy 9 miesięcy na to żeby ogłosić i rozstrzygnąć przetarg czyli ogłosić, przeprowadzić procedurę. I jeśli w ciągu tych 9 miesięcy ogłosiliśmy te postępowanie przetargowe, wraz z projektem, całą dokumentacją, ze wszystkim, to musimy to rozstrzygnąć. Czyli jesteśmy już po terminie tych 9 miesięcy ale w trwałości projektu. Więc musimy teraz wybrać zdecydować albo wybieramy albo rezygnujemy”.

Krystyna Trzęsiok Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych stwierdziła, że nie można wycofać się z tego zadania. Po czym powiedziała, że niejednokrotnie odwiedzała DPS w Łubiu i również uczestniczyła w wyjazdowym posiedzeniu komisji gdzie radni mieli okazję zapoznać się z panującymi tam warunkami. W remont budynku, w którym obecnie mieści się dps Powiat musiałby zainwestować „ogromne” środki. Dlatego uważa, że radni powinni być zadowoleni, że jest możliwość wybudowania nowego ośrodka. Następnie podkreśliła, że wcześniej nikomu nie przeszkadzała lokalizacja dps przy ul. Kościelnej w Strzybnicy i dodała: „ja nie słyszałam żeby ktoś zgłaszał jakieś uwagi do miejsca lokalizacji nowego dps. Nagle pojawił się problem miejsca. Nie wiem dlaczego akurat teraz gdy już musimy podejmować decyzję o przystąpieniu do tego zadania i do przeznaczenia środków, o których tutaj była mowa”. Po czym

powiedziała, że dalszą dyskusję uważa za „niepotrzebną” i dodała:

„powinniśmy przystąpić do głosowania i nie wycofać się absolutnie z tego zadania”. Zwróciła uwagę, że dps „dla mężczyzn upośledzonych umysłowo”, który funkcjonuje w Zbrostawicach przy ul. Wolności znajduje się również przy głównej ulicy. Razem ze Stanisławem Torbusem członkiem Zarządu Powiatu miała okazję odwiedzić ten ośrodek. Wokół ośrodka jest teren zielony i pensjonariusze mają gdzie wyjść, a ponadto opiekunowie wychodzą z nimi na spacer po głównej ulicy i na zakupy. Rozmawiała z Dyrektorem DPS w Łubiu i wie, że są nowe metody leczenia, nowe lekarstwa i pensjonariusze mogą wychodzić na zewnątrz, korzystać bibliotek, wyjść do kościoła i wybrana przez Zarząd lokalizacja na to pozwoli. Dodała: „nie ma sensu dłużej zastanawiać się, tylko przystąpmy do głosowania i zakończmy już ten temat i z tego zadania absolutnie nie możemy się wycofać, tym bardziej że już daleko została zaawansowana praca nad projektem”.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że przychylił się do „głosu z sali” i zamyka dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie ww. projekt uchwały.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Uchwała nr XLVI/404/2022 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 13 października 2022 roku w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2022-2028 stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Ad 3

Wobec wyczerpania porządku obrad o godzinie 15.32 Przewodniczący Rady Powiatu zamknął XLVI sesję Rady Powiatu.

Przewodniczący Rady Powiatu

(-) Przemysław Cichosz